



Mauritius zaczyna dbać o (starzejących się) pracowników

Kiedyś słowo Mauritius kojarzyło się nam z jednym z najcenniejszych znaczków świata. Obecnie dla Polaków to przede wszystkim wizja ekskluzywnego wyjazdu wakacyjnego – tydzień pobytu kosztuje wyraźnie powyżej średniego miesięcznego wynagrodzenia w naszym kraju. Ale Mauritius to także tamtejszy świat pracy, borykający się z problemami, które także nam nie są obce. Kiedy w 1968 r. wyspa uzyskiwała niepodległość panowała na niej monokultura – ponad 90% dochodu uzyskiwano z produkcji cukru. Latami pracowano, aby to zmienić. Obecnie Mauritius zarabia przede wszystkim na eksporcie odzieży i ... oczywiście na turystyce. Wszystko ma swoją cenę. Ponad połowa mieszkańców wyspy pracuje w tzw. Export-Oriented Enterprises (EOE), które są odpowiednikiem firm z na-

szych specjalnych stref ekonomicznych z tym, że nie przypisanych do konkretnej lokalizacji geograficznej. Mauritius ma opinię jedyne-go państwa afrykańskiego, w którym panuje pełna demokracja, dotyczy to także praw pracowniczych. Ale nie wszystkie z nich dotyczą EOE. Nie ma tam na przykład ograniczeń dotyczących pracy w nadgodzinach, a minimalna stawka godzinowa jest wyraźnie niższa. Trudno więc się dziwić, że ponad połowę tam pracujących stanowią imigranci z Nepalu, Bangladeszu czy Madagaskaru.

Po 16 latach nacisków związków zawodowych, rząd Mauritius zgodził się na poważną reformę prawa pracy. Nowa ustawa o prawach pracowniczych ma poprawić zasady rozliczania godzin pracy, pracy zmianowej,

urlopu wypoczynkowego oraz sytuacji pracowników atypowych. W tym ostatnim przypadku przewiduje się przegląd umów na czas określony i przyznawanie formalnego statusu pracownika osobom wykonującym pracę poprzez platformy internetowe. Wprowadzone zostaną także gwarancje wypłaty zaległych wynagrodzeń w przypadku upadłości przedsiębiorstwa. Co jest istotne, ustanowiony zostanie „przenośny” fundusz emerytalny, zapewniający pracownikowi przechodzącemu na emeryturę odprawę za pełen staż pracy. W przeszłości, jeśli ktoś kilkakrotnie zmieniał pracodawcę, ten ostatni, wypłacał odprawę tylko za lata przepracowane u niego. Według badań dotyczyło to aż 90% pracowników. Wydłużono także zasiłek dla bezrobotnych do 12 miesięcy. Szczególnie ważne podkreślenia jest ustanowienie trójstronnej rady mającej zapewnić prowadzenie konsultacji z przedstawicielami pracowników.

Innowacją jest wprowadzenie pojęcia „skompresowanych godzin”, co oznacza, że pracownik o wysokiej efektywności, który wykona swoje zadanie w czasie krótszym niż zaplanowany, otrzyma wynagrodzenie za cały wcze-

śniej określony czas trwania zadania. Osoby, które przepracują co najmniej 5 lat u tego samego pracodawcy, będą uprawnione do dwóch miesięcy urlopu dodatkowo (w tym jeden płatny) raz na 5 lat. Natomiast w przypadku gdy pracownik ma więcej niż 12 miesięcy stażu pracy, będzie mu przysługiwać sześć dni płatnego urlopu z okazji małżeństwa, trzy dni płatnego urlopu z okazji małżeństwa jego dziecka oraz trzy dni płatnego urlopu na wypadek śmierci w najbliższej rodzinie.

Ta reforma wynika m.in. z faktu, że Mauritius musi zadbać o dobrostan pracowników i zachęcić ich do dłuższej aktywności zawodowej. Dane demograficzne są niepokojące. W ciągu 50 lat niepodległości współczynnik dzietności spadł z ponad 5 do niecałych 1,4 co oznacza brak zastępowalności pokoleniowej. Społeczeństwo się starzeje, a ryczałtowa emerytura z pierwszego filara przysługuje już od 60. roku życia. Coś nam to przypomina.

Obserwator subiektywno-obiektywny

Zdjecie: www.defimedia.info